Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 1
Redaktor: **Stanisław Kuhnert, Katowice**
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim. 10 gr. Przed tekstem 20 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304 227

Nr. 4 i 5. Katowice, 15-go lutego i 1-go marca 1926 r. Rok II.

A więc zamknąć . . .

W odpowiedzi na uchwałę zainteresowanych gmin w przedmiocie podwyższenia opłaty za korzystanie z nauki w średnich szkołach komunalnych i w związku z artykułem syndyka Związku w nr. 14 „Katolika Polskiego“, Wydział O. P. rozesłał okólnik, w którym — po swojemu interpretując ustawę o tymcz. uregulowaniu finansów kom.. a nawet Allg. Landrecht — zaznacza, iż gminom nie wolno wykonać powziętej uchwały. W następnym numerze omówimy krytycznie okólnik Wydziału O. P., zaś dzisiaj wzywamy zainteresowane gminy, by rozpoczęły przygotowania do zamknięcia szkół swych z końcem bież. roku szkolnego. Wobec fatalnego położenia finansowego odnośnych gmin i z uwagi na zajęte przez Wydział O. P. stanowisko, nie pozostaje gminom inne wyjście. Smutna rzeczywistość oraz interes gmin i państwa wymaga czasowego przynajmniej zamknięcia szkół, bo lepsze ono, niż kompletna ruina finansowa gmin.

Odpowiedzialność za ten krok spada zupełnie na Wydział O. P., który zatracając poczucie rzeczywistości, zakazuje gminom wykonania uchwały, po myśli której umożliwionoby gminom przetrwać okres krytyczny.

W sprawie komunalnych szkół średnich.

Związek Gmin Województwa Śląskiego zniewolony coraz trudniejszem położeniem finansowem gmin śląskich a spowodowany troską o los i byt komunalnych zakładów średnich, od dłuższego już czasu zajmował się sprawą tychże zakładów.

Wobec zredukowania przez Sejm Śląski subwencji dla gmin na utrzymanie zakładów szkolnych do 300 000 zł, okazała się paląca potrzeba szukania środków innych, jeżeli komunalne szkoły średnie nie miałyby być zamknięte wogóle.

Musiano liczyć się z rzeczywistością.

Faktem jest, że konstytucja nasza stwarza najidealniejsze warunki na polu szkolnictwa, zapewniając bezpłatną naukę szkolną także w zakładach średnich. Warunkami temi nie może się poszczycić szkolnictwo żadnego innego państwa na świecie. Niestety Sejm Suwerenny, uchwalając taki przepis, nie wskazał źródeł z których mianoby pokryć wynikłe wydatki a przynajmniej nie wskazał źródeł tych samorządowi terytorjalnemu. Następstwem tego niedopatrzenia jest fakt, że mamy tylko przepisy konstytucji najidealniejsze, nie mamy tylko sposobu zastosowania ich wobec chronicznego braku środków finansowych.

Niema chyba w Polsce obywatela, któryby nie życzył wszystkim możliwości korzystania z bezpłatnego nauczania w szkołach. Niestety, będziemy musieli poczekać na ideał ten dopóty, dopóki Polska nie stanie w rzędzie najbogatszych państw świata. Liczenie się bowiem z rzeczywistym stanem rzeczy prędzej czy później zmusi nas do uchylenia przepisu art. 119 Konstytucji, albo też stawi nas wobec nieuniknionej konieczności zamknięcia zakładów komunalnych. Na nic zdadzą się wszelkie względy ideowe, jeżeli nagie cyfry i niewzruszalny ich nakaz przemówią.

Biorąc za przykład stan rzeczy w Katowicach (w stosunku podobny do warunków w innych gminach) stwierdzimy, co następuje:

Miejskie zakłady średnie (gimnazjum matem.-przyrodnicze, liceum żeńskie, polskie i niemieckie szkoły wydziałowe i szkoła handlowa) liczą razem 154 klas, 5812 uczniów czy uczennic (w tem 1346 zamiejscowych) oraz zatrudniają 183 sił nauczycielskich.

Wydatki dla tych zakładów preliminowano na rok bieżący w kwocie 1 723 200 zł.

Dochód całkowity z t. zw. taks szkolnych wynosić będzie 7,885 procent tejże sumy, czyli, że miasto Katowice musiałoby wydać na szkolnictwo średnie sumę 1 587 320 zł.

Za rok ubiegły, którego wydatek obracał się mniejwięcej w podobnych kwotach, Śląski Urząd Wojewódzki miastu Katowicom przyrzekł udzielić subwencji w kwocie 600 000 zł. Do tej pory miasto otrzymało z tej przyrzeczonej subwencji za rok 1925 sumę 400 000 zł.

Na rok bieżący wobec uchwalenia przez Sejm Śląski ogólnej subwencji w sumie 1 000 000 zł, na Katowice przypadłoby około 60 000 zł, co zestawione w kwotę wyżej podaną wydaje dla miasta jeszcze wydatku w sumie przeszło 1 520 000 zł.

Jeżeli do kwoty tej podamy około 250 000 zł wydatkowanych przez miasto na cele teatru, oraz jeżeli uwzględnimy inne jeszcze świadczenia na cele oświato-

we, to doliczymy się kwoty 1 900 000 zł, które miasto poświęcić musiałoby na szkolnictwo i cele kulturalne. Zważywszy, iż środki miejskie kurczą się z dnia na dzień, a dalej, że podobny wydatek przekracza siły finansowe miasta, pozostaje jako jedyny środek szukanie dochodów z innych źródeł.

Takim środkiem to — w warunkach naszych — jedynie opłata na rzecz funduszu pomocy szkolnej.

Do uchwalenia tychże opłat Związek Gmin nakłonił zrzeszone gminy z przyczyn, podytkowanych nieubłaganą koniecznością natury finansowej — i tylko finansowej — oraz na podstawie przepisów art. 21 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Komunalne zakłady szkolne są zakładami dobra publicznego, a opłata zalecona służy wyłącznie na częściowe pokrycie opłat administracyjnych. Możnaby zrezygnować z pobierania tychże opłat, gdyby siły nauczycielskie zrzekły się w poważnej mierze swoich poborów, czego nikt od nich wymagać nie może, ani nie będzie. eska.

Do interpretacji § 5 ustawy o administracji policji z dnia 11 marca 1850 r.

Powinność do policyjnego czyszczenia dróg publicznych jest uregulowana obowiązującą tutaj jeszcze ustawą o czyszczeniu dróg publ. z dnia 1 lipca 1912 r. Tę powinność można nałożyć w myśl § 5 cytowanej ustawy na właścicieli graniczących posesji w postaci regulaminów lokalnych. Użytek z tego prawa uczyniła była Rada gminna Bogucic i wydała odpowiedni regulamin lokalny. Na mocy tego regulaminu lokalnego jako i § 5 ustawy o administracji policji z dnia 11 marca 1850 r. wydałem więc w moim charakterze jako naczelnik Urzędu Okręgowego rozporządzenie policyjne, dotyczące czyszczenia chodników pod datą 18 lutego 1913 r. i w § 8 tegoż przewidziałem zagrożenie karą do wysokości 9 marek. Zezwolenia prezesa rejencyjnego do tegoż rozporządzenia policyjnego nie zasięgnąłem, ponieważ § 5 ustawy administracji policji z dnia 11 marca 1850 r. tak pojmuję, że zezwolenie prezesa rejencyjnego wymagane jest tylko do rozporządzenia policyjnego, przewidującego zagrożenia karą ponad 9 marek aż do kwoty 30 marek. Zgodność mego pojmowania nie ulega żadnej wątpliwości. Inaczej jednakże interpretował Sąd Okręgowy § 5 ustawy z dnia 11 marca 1850 r. Pewien właściciel domu w dawniejszej gminie Bogucice użył przeciwko rozporządzeniu policyjno-karnemu za zaniedbanie czyszczenia chodników przysługujące mu środka prawnego, w którego toku Sąd okręgowy dnia 4 grudnia 1925 r. zwolnił go z uzasadnieniem, że wydane dla Urzędu Okręgowego Bogucice rozporządzenie policyjne w sprawie czyszczenia chodników z dnia 18 lutego 1913 r. jest nieważnem, ponieważ brak mu wymaganego w myśl § 5 ustawy z dnia 11 marca 1850 r. zezwolenia prezesa rejencyjnego. Dowiedziałem się o wyroku dopiero po osiągnięciu prawomocności tegoż, nie mogłem więc spowodować usunięcia pomyłki.

Wyrok jest bez kwestji wyrokiem mylnym mający atoli te nieprzyjemne następstwa, że wszyscy właściciele domów wzbraniali się czyścić chodniki i posypywać je w razie gołoledzi. Zawiadomiłem właścicieli domów, że inkryminowane rozporządzenie policyjne obowiązuje prawnie tak jak przedtem i dzisiaj z ostrzeżeniem, aby z nim nadal w konflikt nie wchodzili.

Dr. Sobawa,
były burmistrz dawniejszej gminy Bogucice.

Juljan Dombek, Król. Huta.

Uprawnienia socjalne.

(Artykuł dyskusyjny.)

Konwencja Genewska w artykule 182 zabezpiecza nabyte prawa socjalne wszystkim osobom, które w dniu przejścia suwerenności na rzecz Państwa Polskiego pracowały na obszarze plebiscytowym G. Śląska. Wyraźnie przytem zaznacza artykuł 182, że podstawowym dniem dla unormowania tych zagadnień będzie **1. stycznia 1822 r.**

Osoby, które przed wspomnianym terminem wyprowadziły się z obszaru plebiscytowego u. p. do Poznańskiego, tamże pracowały i płaciły składki ubezpieczeniowe, dochodzą swych nabytych praw, zabezpieczonych artykułem 312 traktatu wersalskiego, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, o ile oczywiście posiadają tytuł prawny, warunkujący otrzymanie renty.

Tak dalece wszystko byłoby w porządku; w praktyce jednakże napotykamy następujące wypadki:

Osoba, która do r. 1916 płaciła na G. Śląsku (Ubezp. Wrocław) swoje składki, zatem wszystkie odnośne karty ubezpieczeniowe ma w porządku, wyprowadza się do Poznania. Otrzymuje tu pracę i do 1923 roku dalej uiszcza swoje składki ubezpieczeniowe. Obecnie wraca na G. Śląsk, otrzymuje tu pracę i płaci dalej składki, podlegając w sprawach ubezp. Zakładowi Ubezp. Społecznych Województwa Śląskiego.

Z powodu osiągnięcia 60 roku życia należałoby osobie tej przyznać rentę na zasadzie § 1255 Ustawy Ubezpieczeniowej.

Na mocy wspomnianego wyżej art. 182 Konwencji Genewskiej zostaje jednakże bardzo ograniczone prawo do otrzymania pełnej renty od wszystkich wpłaconych składek, tak płaconych do roku 1916 do Ubezpieczalni Wrocławskiej, dalej Poznańskiej, a uznaje się tylko ostatnie opłacone do Zakładu Ubezp. Społecznych Województwa Śląskiego.

Poszkodowani, a jest takich lub podobnych wypadków kilka tysięcy, stawają się ciężarem gmin, które na utrzymanie ich poważne łożyć muszą fundusze, tytułem opieki nad ubogimi. Przytem osoba taka niema możności skutecznie w drodze odwołania domagać się swych praw, gdyż orzeczenie Wyższego Urzędu Ubezp. musi oddalić takie żądania dla braku podstaw prawnych.

Według Traktatu Wersalskiego art. 312, zobowiązały się Niemcy do uregulowania zobowiązań socjalnych na obszarach przyznanych państwom ościennym. W tym wypadku musiałoby nastąpić rozliczenie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, który musiałby płacić świadczenia socjalne do 1923 r.

Należałoby unormować obecnie wzajemny stosunek obydwóch Zakładów Ubezpieczeń umową, względnie ustawą, aby usunąć niedomagania, które dają się we znaki tysiącom uprawnionym do otrzymywania renty. Ponieważ sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie dla obydwóch zakładów, a **zależną jest** od tego, jak niemcy wykonują swoje zobowiązania z art. 312 Traktatu Wersalskiego względem nas, nie można liczyć w najbliższym czasie na ustawowe unormowanie. Pozostałaby otwarta droga, czy nie należałoby płacić uprawnionym częściowej renty z uwzględnieniem wszystkich praw nabytych. Korzyści byłyby obustronne, nietylko dla poszkodowanych i uprawnionych do otrzymywania rent, ale także dla gmin, które są ponad siły obarczone wykonywaniem opieki nad ubogimi.

Reforma administracji.

Komisja, która pod przewodnictwem Dr. Michała Bobrzyńskiego przygotowała reformę administracji, ukończyła swoje prace i rezultat swoich narad przedłożyła gabinetowi. Usiłowania jej zmierzały głównie do uproszczenia i potanienia administracji, przyczem objęła wszystkie jej gałęzie z wyjątkiem wojskowości. Nazwisko przewodniczącego daje całkowitą gwarancję, że dzieło jej jest do głębi przemyślane, wszechstronnie opracowane i sporządzone do praktycznego zastosowania. Zanim otrzymamy całkowity elaborat, który ma być ogłoszony drukiem, podajemy za pismami warszawskiemi krótkie streszczenie projektów komisji.

Cała praca została dokonaną w przeciągu kilku tygodni, a więc z podziwu godną energją i pośpiechem. Należy tę energję tem bardziej podkreślić, ile że komisja nie ograniczyła się do uwag ogólnych, ale zdołała także dołączyć konkretne projekty w następujących kwestjach: 1) projekt zmiany ustawy z r. 1919 o ustroju województw; 2) projekt zmian o organizacji władz skarbowych; 3) projekt ustawy o organizacji straży skarbowej; 4) projekt ustawy o ustroju administracji szkolnej; 5) projekt ustawy o policji państwowej (opracowany wyjątkowo nie przez komisję trzech, ale przez ministerstwo spraw wewnętrznych); 6) projekt ustawy o radach wojewódzkich i ich wydziałach; 7) **projekt zmian w organizacji samorządu powiatowego; 8) projekt co do zlecenia prezydentom niektórych miast** (Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna) **załatwiania spraw ogólnej administracji państwowej**; 9) wykaz spraw, nadających się do dekoncentracji (przekazania przez ministerstwa województwom; 10) projekt ustawy o zmianie granic niektórych województw.

Podstawę ulepszenia administracji upatruje komisja: 1) najprzód w „zespoleniu" władz administracyjnych II i I instancji pod kierownictwem wojewody i starosty, odróżniając przytem kilka stopni zespolenia (inny stopień zespolenia dla urzędów technicznych, inny dla władz skarbowych, inny dla władz szkolnych, dla policji, dla inspektorów pracy, pośrednictwa pracy, urzędów bezrobocia, ziemskich, robót publicznych, rybackich, inżynierów drogowych etc.);

2) w dokonaniu „zespolenia" u góry przez reorganizację ministerstw;

3) w reformie urzędów ubezpieczeń społecznych, których organizacja obecna wykazuje szczegółowo wytknięte braki — tak, że dopiero po ich usunięciu będzie się można zabrać do ich „zespolenia" z resztą władz administracyjnych;

4) w reformie samorządu wojew. i powiatowego, przedstawiającego obecnie stan rzeczy rozpaczliwy, który naprawdę dą się naprawić usunięciem najbardziej krzyczących niedomagań (wskrzeszenie samorządu powiatowego w b. dzielnicy austrjackiej, oraz zaprowadzenie surogatu samorządu wojewódzkiego w b. dzielnicy rosyjskiej i austr.);

5) w reformie samorządu miejskiego;

6) w należytym podziale czynności między władze powiatowe, wojewódzkie i centralne, które to ostatnie (ministerstwa) **chorują obecnie na przerost zagarniętych przez siebie zadań — czyli inaczej mówiąc, w urzeczywistnieniu „dekoncentracji"**;

7) w dążeniu do zmniejszenia liczby urzędników przez reformę t. zw. systemu „punktów uposażeń"; przez ograniczenie zbierania dat statystycznych (prawdziwa manja ministerstw!); przez reformę wymagań dowodów od stron; przez rewizję sprawy wykształcenia urzędników etc.;

8) wreszcie w przeprowadzeniu pewnych zmian co do dzisiejszych granic województw i powiatów.

Tych ośm punktów charakteryzuje ogólnikowo zarówno główne kierunki reorganizacji na przyszłość, jakie komisja uznała za niezbędne, jak i to, co uznała na razie za najpilniejsze, wprost konieczne do szybkiego zrobienia.

Józef Kosior, Czuchów.

Samorząd Śląski a jednolitość Państwa Polskiego.

W pojęciu państwa rozróżniamy trzy zasadnicze elementy: terytorjum, ludność i władza państwowa.

Pojęcie **terytorjum** oznacza, że wszystkie osoby znajdujące się na danem terytorjum, podlegają jednej władzy państwowej, że żadna inna nie podległa państwu władza nie ma prawa, bez pozwolenia państwowego, działać w granicach danego terytorjum.

Ludność występuje w państwie jako grupa rządząca i jako grupa rządzona; każdy jest zarazem obywatelem i podwładnym.

Władza państwowa jest niezależną i najwyższą siłą faktyczną. Wszystkie inne związki społeczne mogą mieć tylko władzę dyscyplinarną i muszą korzystać z władzy państwowej dla zrealizowania swoich norm.

To są ogólne elemety składające się na pojęcie państwa, nie dające nam jasnego obrazu struktury danego państwa.

Konstytucja Polska, dla celów administracyjnych, a zarazem wykonywania zadań samorządu terytorjalnego dzieli państwo na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie. Innego podziału w konstytucji nie mamy, przeto terytorjum Państwa Polskiego jest jednolite.

Jednolitym jest naród Państwa, ponieważ istnieje tylko jedno obywatelstwo polskie.

Jednolitą jest władza Państwa pochodząca od całego narodu i będąca niezależną od innego czynnika, a więc Rzeczypospolita posiada ustrój państwa jednolitego.

Nie znaczy to, aby ustrój państwowy oparty był na zasadach centralizmu, przeciwnie, konstytucja nasza dopuszcza zasadę decentralistyczną, tj. pozostawia wiele spraw samodzielnemu regulowaniu przez związki komunalne. Przez to nadaje tym związkom cechę autonomji terytorjalnej w granicach zachowania jednolitości państwowej.

Zakresu działalności samorządów konstytucja nasza zgóry nie określa natomiast zapowiada (art. 3 ust. 4) przekazanie samorządom właściwego zakresu ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa; zakres ten zostanie bliżej określony ustawami państwowemi,

Z tego można wnioskować, że konstytucja stwarza możność nadania poszczególnym jednostkom samorządu terytorjalnego tego samego typu„ statutów różnych co do zakresu uprawnień, jednakowoż nie wychodzących poza ramy jednolitego ustroju państwowego.

Rozpatrując statut Województwa Śląskiego, należy zastanowić się, czy odpowiada on zasadzie jednolitości Państwa Polskiego i czy zgadza się z Konstytucją Polską.

Art. 1. ust. 2. statutu organicznego wprawdzie mówi, że Województwo Śląskie jest nieodłączalną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej, zatem terytorjum Śląska stanowi część terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Niema również specjalnej śląskiej przynależności państwowej, tylko jedno wspólne obywatelstwo polskie. Na Śląsk rozciąga się władza centralnych organów Rzeczypospolitej:

1) władza Prezydenta, a mianowicie Prezydent Rzeczypospolitej: a) udziela sankcji (przez podpisanie) ustawie o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego i każdej jej zmianie; b) zwołuje sejm śląski na sesję zwyczajną i nadzwyczajną, odracza go i zamyka; ma prawo rozwiązania sejmu śląskiego;

2) władza Rady Ministrów, względnie poszczególnych ministrów przez podporządkowanie im wojewody śląskiego, bezpośrednie podporządkowanie administracji państwowej, a pośrednio administracji miejscowej.

Z drugiej jednak strony statut organiczny Śląska nadaje mu ustrój, zbliżony raczej do ustroju państwa, niż prowincji samorządowej.

Przedewszystkiem Śląsk posiada odrębne ciało ustawodawcze — sejm — z szeroką kompetencją. Obejmuje on cały nieomal zakres wewnętrznych spraw państwowych, z wyjątkiem spraw zagranicznych, wojskowych, komunikacji kolejowej, wodnej, regulacji rzek żeglownych, niektórych działów prawa cywilnego, karnego, handlowego i przemysłowego. W myśl art. 6 statutu organicznego sejm śląski jest jednakowoż uprawniony do wydawania przepisów cywilnych i karnych, tylko w sprawach zastrzeżonych dla ustawodawstwa śląskiego, których tu, z braku miejsca, nie przytaczam. Również w myśl art. 7 ustawodawstwa o ubezpieczeniu socjalnem i o zaopatrzeniu inwalidów, tudzież wdów i sierot wojennych należy do kompetencji sejmu śląskiego, ale do czasu uregulowania tych spraw przez ustawodawstwo państwowe.

Skarbowość województwa śląskiego jest regulowana przez sejm śląski w drodze wydania równobrzmiących ustaw: państwowej i śląskiej.

Wszelkie ograniczenie ilościowe wytwórczości przedsiębiorstw śląskich w dziedzinie produkcji oraz wprowadzenie podatków od produkcji lub monopoli na węgiel, wyroby hutnicze i inne gałęzie produkcji, wymaga zgody sejmu śląskiego.

Statut organiczny przewiduje również osobną administrację województwa śląskiego na czele której stoi Wojewoda i Rada Wojewódzka.

Rada Wojewódzka składa się z wojewody, jego zastępcy i 5 członków, wybranych przez sejm śląski. Wojewodę i jego zastępce mianuje Prezydent Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Wojewoda śląski posiada obszerniejsze kompetencje, niż innych województw. Na zasadzie ustaw pruskich przysługuje mu kompetencja naczelnego prezesa, a na zasadzie ustaw austrjackich (Śląsk Cieszyński) — prezydenta kraju.

W myśl art. 14 statutu organicznego zadaniem konstytuanty śląskiej, czyli pierwszego sejmu śląskiego jest uchwalenie „ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego“, czyli właściwie konstytucji ziemi śląskiej.

Nadanie Śląskowi szerokiego samorządu autonomicznego przez utworzenie odrębnego ustroju województwa śląskiego, stwarza powód do kwestjonowania jednolitości państwa polskiego.

Józef Kosior, Czuchów, pow. Rybnik.

Samorząd w gminie wiejskiej w Polsce.

III.

Na czele gminy stoi Rada gminna i zwierzchność gminna. Rada gminna składa się z członków wybranych a także z członków bez wyboru do niej należących. Liczba radnych zależy od ilości mieszkańców. W gminach mających mniej niż 50 mieszkańców wybiera się 8 radnych, w gminach liczniejszych wybiera się więcej, aż do 36-ciu radnych. Radnym bez wyboru ma prawo być ten, kto opłaca sam szóstą część podatków na gminę. Również każdy właściciel ziemski jeżeli opłaca 50 zł. podatku, a wcielony zostanie do gminy, ma również prawo być radnym gminnym bez wyboru. Radnych z wyboru wybierają ich członkowie gminy, opłacający przynajmniej od roku podatek gruntowy, domowy albo podatek od przedsiębiorstwa lub dochodu. Wszyscy mieszkańcy gminy, mający prawo głosu stanowią 3 koła wyborcze według ilości opłacanego podatku.

Każde koło wybiera oddzielnie jednakową liczbę radnych. Wypada więc tak, że kilku bogatszych, opłacających większe podatki, wybiera tylu radnych, co kilkudziesięciu, a często kilkuset najbiedniejszych. Wybory takie dawały przewagę w Radzie ludziom zamożnym. Było to niesprawiedliwie. Dlatego ustawa polska z 1919 r. wprowadziła 4-te koło wyborcze, do którego mogą być zapisani wszyscy pełnoletni nawet nieopłacający żadnego podatku.

Do kompetencji Rady gminnej należy wybór wójta gminy, zarządzanie majątkiem gminnym, sprawdzanie rachunków rocznych, uchwalanie w myśl przepisów dodatków do podatków, układanie budżetu, nadzór nad urzędowaniem zwierzchności gminnej, nadawanie praw przynależności do gminy i t. d.

Uchwały Rady gminnej, wykonuje zwierzchność gminna, która składa się z wójta i przynajmniej 2-ch asesorów wybranych z pośród radnych gminnych. Członkowie Rady i Zwierzchności gminnej wybierani są na 6 lat.

Nadzór nad gminami spełnia w pierwszej instancji Wydział Powiatowy.

IV.

Ziemie Centralne.

Podstawą ustroju gminy wiejskiej w b. Królestwie Kongresowem jest ustawa z 1864 r. ze zmianami wprowadzonemi przez Władze polskie dekretem z 1918 r.

Gmina wiejska składa się:

1. z wiosek i kolonji przez włościan osiadłych;
2. z folwarków i dworów;
3. z osad, tj. miasteczek o niewielkiej ilości mieszkańców.

Organami gminy są 1. Zebranie gminne, 2. Rada gminna, 3. Wójt z sołtysami wsi.

W gminach i gromadach wioskowych zarząd dobrami ogólnemi spełniają Zebrania gminne i gromadzkie o-

Niektórzy uważają, że stosunek Śląska do Polski jest właściwie unją dwóch państw, unją realną.

Śmiało rzec można, że polska ustawa samorządu śląskiego daje Śląskowi znacznie więcej, niż mu przyznawały ustawy pruskie, mające wejść w życie, w razie pomyślnego dla Prus wyniku plebiscytu.

Rzeczywiście ustawa, zawierająca statut województwa śląskiego nie wiąże się organicznie z całokształtem konstytucji polskiej; jest odchyleniem od zasadniczej struktury Rzeczypospolitej. Jednakowoż odchylenie to daje się usprawiedliwić okolicznościami w jakich powyższa ustawa była uchwalono. Mianowicie liczono się przy jej redagowaniu z ewentualnem wpływem jej na wynik plebiscytu.

To cośmy dotąd powiedzieli nie wystarcza dla określenia stosunku Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie potrzebujemy uważać Śląska za państwo, ani uciekać się do konstrukcji unji realnej.

Wprawdzie organy uchwałodawcze i wykonawcze Śląska nie posiadają charakteru organów komunalnych a nie będąc organami właściwemi Państwa, bezpośrednio do niego należącymi, są organami krajowymi: organami nie Rzeczypospolitej Polskiej, lecz Śląska. W konstrukcji tych organów można widzieć zaczątki organizacji państwowej Śląska; nie mniej jednak przez posiadanie ich Śląsk nie staje się państwem, a jest jedynie krajem, czyli prowincją państwową, stanowiącą integralną część składową Państwa, aczkolwiek rządzona na zasadach najdalej posuniętych decentralizacji.

Powyżej powiedzieliśmy, że oparcie samorządu Śląska na podstawie ustroju autonomji krajowej, spowodowane było względem na plebiscyt od którego wyniku uzależnione było w traktacie wersalskim przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Ponadto, przyczyną oparcia autonomji Śląska na podstawie autonomji krajowej, jest fakt przyłączenia do Polski kraju, oderwanego od niej przed 600 laty, a przeto różniącego się wybitnie od reszty dzielnic Polski, pod względem struktury gospodarczej i kultury ogólnej.

Zastosowanie tego ustroju do Śląska nie może być uważane za objaw dezorganizacji państwowej.

W rzeczy samej stanowisko prawnopolityczne Śląska osłabia wprawdzie zasadę jednolitości Państwa Polskiego, ale jej nie znosi.

Biorąc pod uwagę, że w brzmieniu art. 1 ust. 2 statutu organicznego Województwo Śląskie jest nieodłączalną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej, że niema specjalnej śląskiej przynależności państwowej, tylko jedno obywatelstwo polskie, że na Śląsk rozciąga się władza centralnych organów Rzeczypospolitej, zaznaczamy, iż Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitem, pomimo wyjątkowego stanowiska prawno-państwowego Śląska, które nie jest ani unją, ani federacją jak to niektórzy uważają, lecz tylko stanowiskiem kraju w znaczeniu politycznem, czyli prowincji, opartej na najdalej idącej decentralizacji. —

---

raz osoby przez te zebrania wybrane. Prawo uczestniczenia w zgromadzeniach gminnych posiadają mężczyźni i kobiety, o ile mają przynależność państwową polską i 21 lat skończonych oraz od 6 miesięcy zamieszkałych w gminie. Nie mają prawa udziału w zgromadzeniach gminnych urzędnicy policji państwowej, choćby byli posiadaczami gruntu w obrębie gminy i osoby zostające pod śledztwem lub pod sądem. Zebrania gminne zwoływane są 4 razy do roku w terminach określonych. Wójt gminy jednak może zwołać zebranie gminne w każdym innym terminie, o ile zajdzie tego potrzeba.

Do atrybucji zebrań gminnych należy:

1. wybór wójta i członków Rady gminnej;
2. zarząd gospodarką gminną;
3. opieka i zarząd zakładami opiekuńczemi znajdującemi się w obrębie danej gminy i przeznaczonemi dla użytku mieszkańców tej gminy;
4. zakładanie szkół powszechnych;
5. stanowienie i rozkład składek gminnych i ciężarów odnoszących się do całej gminy.
6. Sprawozdanie działań i rachunków osób z wyboru urzędujących oraz Rady gminnej za pośrednictwem wybranych osób. Uchwały zebrań zapadają większością głosów i wobec najmniej połowy osób prawo głosowania na Zebraniach mających.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tomasz Ptak, nadsekretarz miejski, **Lubliniec.**

O rozwoju miast w wolnej Polsce.

II.

W roku ubiegłym przystąpiono do budowy studni rezerwowej przy Elektrowni Miejskiej, którą wobec nieprzewidzianych trudności natury technicznej ukończono w styczniu rb. Studnia ta, głębokości 16 m, murowana, na 2 m szerokości w świetle, z murem 40 cm grubym na zaprawie cementowej, jest zaopatrzona w pompę głębinową, którą porusza motor elektryczny o sile 6 HP., a która wydaje 100 hl wody na minutę. Pompa może w każdej chwili napełnić wodą olbrzymie rezerwoary, umieszczone w wieży przy Rzeźni Miejskiej na wysokości 20 m.

W Rzeźni Miejskiej, która podczas długotrwałej wojny i następnych wydarzeń historycznych popadła w stan zaniedbania, zaprowadzono cały szereg inowacji. Urządzono chłodnię, uruchomiono na nowo wytwornię lodu sztucznego, podłogi w chłodni i komórkach wyłożono posadzką i wybrukowano podworze.

Lasy miejskie, które obejmują obszar 1324 ha znajdowały się po przejęciu tak samo w stanie wielce zaniedbanym, lecz dzięki systematycznie przeprowadzonej melioracji dzisiaj można je zaliczyć do wzorowo administrowanych.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności wspomnieć o wypadku, jaki miał miejsce w czasie przejęcia Śląska przez władze polskie. W pamiętny dzień 27 czerwca 1922 r., w którym wkraczały wojska nasze do Lublińca nagle, niby na dany sygnał, zaczęły ze wszystkich stron płonąć lasy miejskie. Pożar stłumiono po nadludzkich wysiłkach przy ofiarnej pomocy wojska. Nie trudno się było domyśleć, kto był sprawcą zbrodniczego zamachu i komu zależało na zniszczeniu mienia miasta przypadłego Polsce oraz na wywołaniu zamętu i paniki w dniu dla naszego miasta tak uroczystym. Wskutek tego zbrodniczego zamachu spłonęło 100 ha lasu miejskiego. Celem łatwiejszego spostrzeżenia możliwego wybuchu pożaru leśnego zbudowano wieżę obserwacyjną, na której w okresie upału i posuchy trzyma stale straż obserwator.

Szkolnictwo w Lublińcu rozwija się stosunkowo pomyślnie. Gdy się weźmie pod uwagę, że za czasów niemieckich istniały tylko szkoły niemieckie, dalej wobec faktu, że w dniu głosowania plebiscytowego głosowało

zaledwie 7 proc. mieszkańców Lublińca za Polską, to obecny stan szkolnictwa polskiego w Lublińcu rokuje najlepsze perspektywy na przyszłość. Do polskiej szkoły powszechnej uczęszcza około 730 dzieci, do szkoły mniejszości 120 pomiędzy któremi znajduje się większy procent dzieci obałamuconych rodziców polskiego pochodzenia, prawdziwych bowiem Niemców można w Lublińcu na palcach policzyć.

Zawodowa szkoła dokształcająca jest podzielona na dwa oddziały: kupiecki i rzemieślniczy.

Do polskiego gimnazjum miejskiego uczęszcza około 125 uczniów. Gimnazjum składa się narazie z czterech klas, atoli wobec wzrastającej z każdym rokiem szkolnym frekwencji uczniowskiej znajduje się ono w stadjum stałego rozwoju, skutkiem czego jego przemiana na pełne gimnazjum jest kwestją najbliższej przyszłości. Miasto z największym wysiłkiem utrzymywało i utrzymuje dotychczas gimnazjum własnymi środkami. Wobec ogólnego przesilenia gospodarczego musi jednak, jak zresztą wiele innych gmin, walczyć z potęgującemi się z każdym dniem trudnościami natury finansowej.

Według preliminarza przyjętego na rok 1926, ma miasto na gimnazjum miejskie dołożyć około 45.500 zł. Podobnego ciężaru miasto nie jest w stanie ponosić i dzisiaj zostało postawione przed alternatywę: albo upaństwowienie gimnazjum albo jego zamknięcie.

Ze względów narodowych i państwowych istnienie polskiego gimnazjum w Lublińcu jest koniecznością nieodzowną. Gdy bowiem gimnazjum polskie zamknięte zostanie, Niemcy natychmiast stworzą gimnazjum prywatne. Jakie konsekwencje z tego wynikną łatwo się domyśleć.

Nikt nie zaprzeczy, że szkolnictwo w nowo odbudowanej Polsce jest podwaliną dla jej pomyślnego rozwoju i potęgi, na dorastającej bowiem generacji buduje się i opiera przyszłość państwa naszego. Dlatego też wszelkie wysiłki miarodajnych czynników powinny być wytężone ku utrzymaniu istniejących już zakładów naukowych, aby były krzewicielami ducha polskiego, zwłaszcza na terenach zagrożonych przez napór germanizmu, do których niezaprzeczalnie należą nasze kresy zachodnie, a w których miasto Lubliniec jest wysunięte na ich najskrajniejsze końce.

O upaństwowienie gimnazjum miejskiego zwracała się tut. gmina miejska już dwukrotnie do Urzędu Wojewódzkiego, ofiarując na ten cel gmach szkolny do bezpłatnego użytku oraz bezpłatny opał i oświetlenie. Gdyby zaś prośby o upaństwowienie nie uwzględniono, miasto prosiło, aby Województwo przejęło na siebie pełne opłacanie poborów nauczycielskich, ponieważ do gimnazjum miejskiego uczęszczają uczniowie nietylko z miasta — ale i z powiatu; ze Śląska Opolskiego, a nawet z byłego zaboru rosyjskiego.

Prośby te, starania i zabiegi nie zostały dotychczas uwieńczone powodzeniem, aczkolwiek wobec całej grozy niebezpieczeństwa, jakie wskutek ewentualnego zamknięcia gimnazjum niechybnie powstać musi dla polskości miasta naszego, miarodajne czynniki powinny się nad kwestją tą bardzo poważnie zastanowić, zanim powezmą w niej ostateczną decyzję.

W dziedzinie rozbudowy dróg miasto przeprowadziło wybrukowanie ulic kostką brukową mianowicie: place Kościuszki, ul. Korfantego, ul. Powstańców, ul. Poprzecznej i ul. Dworcowej. Przeprowadzono dalej gruntowny remont szkół i gmachu ratuszowego.

Park Grunwaldzki, położony w lasach miejskich został z nadzwyczajną starannością wypielęgnowany i upiększony, tak że dzięki jego położeniu stanowi on nietylko dla łaknących odpoczynku na świeżem powietrzu prawdziwą oazę, ale przedstawia również miły widok dla oczu każdego lubownika przyrody.

Miasto przystępuje z wiosną do budowy łaźni, na którą zostanie rozpisany konkurs.

Elektrownia i Rzeźnia miejska będą niezadługo połączone z siecią kolejową, miasto bowiem poczyniło starania o uzyskanie zezwolenia na budowę własnej bocznicy kolejowej.

Skreśliłem w krótkich zarysach to co uważałem godnem nadmienia. Jest to dowodem, że nasze miasta w wolnej Polsce znajdują się w stadjum ciągłego rozwoju i pod tym względem współzawodniczą z sobą mając na względzie jedyny cel: rozkwit, dobrobyt i potęgę naszej wielkiej ojczyzny.

Tomasz Ptak, nadsekretarz miejski, Lubliniec.

Państwowy podatek przemysłowy a Urzędy Skarbowe.

Liczne związki samorządowe w Województwie Śląskim posiadają pod swoimi zarządami i prowadzą na własny rachunek zakłady wzgl. przedsiębiorstwa, jak n. p. elektrownie, co do których charakteru jako urządzenia użyteczności publicznej żaden z dotyczących związków nie posiadał najmniejszej wątpliwości.

Wychodząc z tego założenia, dotyczące związki samorządowe były przekonania, że ustawa z dn. 14. maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 412) nie stosuje się do tego rodzaju urządzeń użyteczności publicznej, jak n. p. elektrownie. W rzeczy samej takie pojmowanie sprawy podtrzymywał ust. 3 art. 3 przytoczonej ustawy, który najwyraźniej opiewa „że od państwowego podatku przemysłowego są zwolnione przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prowadzone przez związki samorządowe we własnym zarządzie i na własny rachunek oraz utrzymywane przez te związki".

Niema więc tutaj żadnego bliższego określenia, jakiego rodzaju przedsiębiorstwa związków samorządowych państwowemu podatkowi przemysłowemu podlegają a jakiego rodzaju przedsiębiorstwa związków samorządowych do przedsiębiorstw użyteczności publicznej cytowana ustawa zalicza.

Nie wyjaśnia tego należycie nawet rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 27. czerwca 1923 r. w celu wykonania ustawy z dnia 14. maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. nr. 67. poz. 522).

Wprawdzie § 2 (do art. 3 ust. 3) wymienia cały szereg przedsiębiorstw użyteczności publicznej, nie podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu, cytuje również te przedsiębiorstwa, które danemu podatkowi podlegają, jak n. p. hurtownie, sklepy, piekarnie, jakoteż nie służące wyłącznie na potrzeby związków samorządowych cegielnie, kamieniołomy, itp. Jednakowoż i przytoczony wyżej § 2 ani słowem nie wspomina, że **elektrownie** państwowemu podatkwoi przemysłowemu podlegają.

W konkluzji tego dochodzi się niechybnie do przekonania, że interpretowanie odnośnych artykułów wzgl. paragrafów w tym sensie, że elektrownie miejskie należą do przedsiębiorstw użyteczności publicznej i jako takie państwowemu podatkowi przemysłowemu nie podlegają, nie może dać podstawy do najmniejszej pod tym

względem wątpliwości, a to tembardziej, że sprawę przedstawia już całkiem jasno § 3 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z d. 8. sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 82 poz. 560).

Wręcz odmiennego zdania zdają się być niektóre Urzędy Skarbowe, które sobie wspomniane artykuły wzgl. paragrafy na swój sposób interpretują, tworząc takie dziwolągi, że np. Urząd Skarbowy w X. uważa elektrownię za urządzenie użyteczności publicznej, podczas gdy Urząd Skarbowy w Y. takiej samej elektrowni wymierza państwowy podatek przemysłowy. Niema dwóch zdań, że Urzędy Skarbowe powinny postępować jednolicie na całym terenie Województwa Śląskiego, ale widocznie te Urzędy Skarbowe, które nie wymierzały państwowego podatku przemysłowego podatku przemysłowego związkom samorządowym, pod tym względem w rachubę wchodzącym, dotyczącą ustawę pojęły tak jak ją rzeczywiście pojąć należy: że elektrownie należą do urządzeń użyteczności publicznej.

Jedynie Urząd Skarbowy w Lublińcu stoi na odmiennem stanowisku, bo tutejszą elektrownię miejską i związany z nią obrót armatur elektrycznych zaliczył do przedsiębiorstw przemysłowych wzgl. handlowych na zysk obliczonych, skutkiem czego tut. Magistrat musiał wykupić świadectwo przemysłowe i handlowe za 1924 i 1925 r. i w dodatku jeszcze zapłacić odsetki i karę za zwłokę, suma zaś, którą Magistrat musiał wpłacić do Urzędu Skarbowego wynosi łącznie z podatkiem obrotowym i kosztami 12 817,63 zł, jak na dzisiejszy czas, w którym związki samorządowe uginają się pod ciężarem różnych świadczeń, bardzo poważna kwota. Nie pomogły żadne perswacje, Urząd Skarbowy stanął twardo na swojem stanowisku i basta.

Czy stanowisko tut. Urzędu Skarbowego jest prawnie uzasadnione rozstrzygnie Ministerstwo Skarbu, dokąd Magistrat sprawę tę skierował.

Nowy dorobek literatury śląskiej.

Codopiero wyszło z druku dziełko posła Stanisława Janickiego p. t.: Majątek i Siły Gospodarcze Państwa Polskiego. Książka drukowaną jest w drukarni „Gońca Śląskiego“ nakładem autora, zaś rozpowszechniona bywa przez Polską Księgarnię w Katowicach, która przyjęła skład główny. Literatura polska na Śląsku, która dotychczas zajmowała tak mały udział w ogólno polskiem piśmiennictwie, otrzymała cenny dorobek.

Książka ta ma dla Śląska tem większą wartość, że autor wyszedł w niej poza granice swej dzielnicy i jako obywatel całej Polski napisał o majątku i dorobku całego państwa.

Dziełko to jest na czasie, jak rzadko które. Bardzo szczegółowo zestawia w niem autor nasz majątek narodowy, a więc: wartość ziemi, lasów, domów, żywego inwentarza, przemysłu, handlu, własności komunalnej i państwowej. Dalej rozpatruje dorobek narodowy od czasu powstania państwa polskiego i wskazuje na inwestycje tego dorobku. Cyfrowo zestawia powiększenie wartości ziemi, odbudowanej wsi, przyrost żywego inwentarza pomnożenie majątku domowego, osobistego i t. d. Udowadnia konieczność tych inwestycji dla rentowności gospodarki narodowej, twierdząc, że bez nich wogóle produktywność tejże byłaby niemożliwa. Lecz właśnie te inwestycje były główną przeszkodą dla wytworzenia nam dziś brakującego kapitału obiegowego.

Autor uwypukla dalej konieczność podwyższenia kapitału obiegowego oraz kredytów długoterminowych, bez których jego zdaniem, podniesienie życia gospodarczego w Polsce, będzie ogromnie utrudnionem.

Wreszcie wskazuje na możliwość podniesienia obiegu pieniężnego jak: podniesienie kapitału akc. Banku Polskiego, zastawy i wydzierżawienia monopolów państwowych, w końcu mówi o pieniądzu hipotecznym.

Dziełko to jest małym bilansem naszego majątku narodowego, z wykazaniem aktywów i pasywów jakoteż kosztów handlowych narodu polskiego.

Książka ta jest wprost niezbędna nietylko dla zawodowych ekonomistów, lecz dla każdego przeciętnego obywatela, stojącego w życiu gospodarczem, politycznem, społecznem czy kulturalnem.

Styl jest jasnym a całość ujęta bardzo przejrzyście. Mimo że to rzecz poważna, jednakowoż napisana jest tak dobrze, że nietylko z pożytkiem, lecz z wielką przyjemnością każdy ją czytać może.

Kronika.

Katowice. (Ruch ludności w Urzędzie Stanu Cywilnego Katowice II). W roku 1925 na terenie dzielnicy II. miasta Katowice (dawniejsza gmina Bogucice) było:

a) **urodzin 710,** pomiędzy tem, 13 martwych porodów:

1. według płci: męskiej 364 i 4 martwe porody, żeńskiej 333 i 9 martwych porodów;
2. według wyznania: katolickich 979 i 12 martwych porodów, ewangelickich 18 i 1 martwy poród;
3. ślubnych: katolickich 625 i 10 martwych porodów, nieślubnych katolickich 54 i 2 martwe porody, ślubnych ewangelickich 17 i — martwych porodów, nieślubnych ewangelickich 1 i 1 martwy poród;

b) **zgonów 312.**

1. według płci: męskiej 172, żeńskiej 140;
2. według wyznania: katolików 301, ewangelików 9, greko-katolików 1, prawosławnych 1;
3. Według wieku zmarło: do 1. roku 114, do 2. roku 14, do 3. roku 9, do 4. roku 3, do 5. roku 4, od 6.—14. roku 6, od 14.—20. roku 13, do 30 oku 18, do 40. roku 23, do 50. roku 21, do 60. roku 22, do 70. roku 32, do 80. roku 21, do 90. roku 9.

c) **ślubów małżeńskich: 142.**

1. według wyznań: katolickich 128, ewangelickich 3, mięszanych —, katolicko-ewangel. 6, ewang.-katolickich 3, starokatolickich 1, grecko-katolickich 1.

W roku 1924 było urodzeń 813, w r. 1925 mniej 103,
W roku 1924 było zgonów 391, w r. 1925 mniej 79,
W roku 1924 było ślubów 186, w r. 1925 mniej 54.

Katowice. (Komis. zarządy kościelne.) Na skutek zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską ulegną pewnej zmianie także przepisy w przedmiocie wyboru zarządów kościelnych. Dotychczas obowiązujące przepisy zostały zawieszone a ks. ks. proboszczowie otrzymali polecenie powołania tymcz. komisarycznych członków zarządu kościelnego, których zatwierdza Kurja Biskupia.

Stan ten komisaryczny niebawem zostanie uregulowany przez wydanie odpowiednich przepisów.

Król. Huta. (Inteligencja pracująca — bezrobotnym)! W myśl powyższego hasła zawiązał się z inicjatywy Sekcji Pracy Społecznej Kasyna Polskiego w Król. Hu-

cie Komitet, który ma na celu niesienie pomocy bezrobotnym w imię miłości bliźniego i dobra ojczyzny. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucji, zaś do ścisłego Komitetu Wykonawczego należą: jako przewodniczący p. b. Min. Kiedroń, zast. przew. p. burmistrz Spaltenstein, skarbnik p. inż. Pillich, sekretarz p. Swoboda. Komisję Rewizyjną tworzą pp. inż. Kwiatkowski, prof. Rudlicki, prokurator Byszewski.

Działalność swą rozpoczął Komitet z końcem stycznia br., rozsyłając odezwy do urzędników z apelem do dobrowolnego stałego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych w wysokości pewnego procentu od poborów miesięcznych. Pomimo, że akcja ta została zapoczątkowana tuż przed wypłatą poborów urzędniczych na miesiąc luty jednak dała stosunkowo dobre wyniki. I tak wpłacili:

1.	Urzędnicy Polskich Kopalń Skarbowych	744,30 zł
2.	„ Magistratu	511,50 „
3.	„ Zakładu Ubezpieczeń Społecz.	88,50 „
4.	„ Prokuratury przy Izbie Karnej w Królewskiej Hucie	81,35 „
5.	„ „Żelazohurtu“ Organizacji sprzedaży wyrob. Huty Królewskiej	55.80 „
6.	„ Dyrekcji Policji	43,81 „
7.	Związek Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych	34,00 „
8.	Urzędnicy Urzędu Pocztowego	31,60 „
9.	Grono profesorów Szkoły Mechaniczno-Hutniczej w Królewskiej Hucie	28,29 „
10.	Pan Minister Kiedroń (oprócz większego opodatkowania się w Siemianowicach)	20,00 „
11.	Urzędnicy Kasy Chorych	19,60 „
12.	„ Urzędu Skarbowego	17,81 „
13.	„ Sądu Powiatowego	5,00 „
		1 681,56 zł

Na specjalne wyróżnienie zasługują urzędnicy Dyrekcji Policji, którzy mimo że pobierają stosunkowo najniższe płace, solidarnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych. Podobnie szczupłe grono profesorów Szkoły Mechaniczno-Hutniczej w Królewskiej Hucie, — najbardziej dotknięte ostatnią redukcją poborów — opodatkowało się dobrowolnie w wysokości jednego procentu poborów. Udział w akcji bierze częściowo również nauczycielstwo szkół powszechnych, które jednak zebrane kwoty zużywa na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach powszechnych.

Za główne zadanie stawił sobie Komitet wspieranie tanich kuchni dla bezrobotnych. Na odbytem w dniu 15. bm. zebraniu pełnego Komitetu rozdzielono zebrany fundusz jak następuje:

dla kuchni przy ul. Sobieskiego	650,00 zł
„ „ „ „ Bytomskiej	450,00 zł
„ „ „ „ Krzyżowej	450,00 zł

W najbliższych dniach zwróci się Komitet do wszystkich tych urzędników, którzy jeszcze niezdeklarowali żadnej ofiary na rzecz bezrobotnych, o przystąpienie do wspólnej akcji.

Bielszowice. (Rezygnacja naczelnika gminy). Dotychczasowy naczelnik gminy Bielszowice, p. Paweł Żabka, członek Zarządu Związku Gmin Woj. Śl., zrezygnował ze swego urzędu. Zastępuje go z dniem 20 lutego br. I-szy ławnik gminy, p. Jan Maczyński.

Mikołów. (Sprawozdanie Komitetu Ratunkowego w Mikołowie za ostatni kwartał 1925 r.) Celem uśmierzenia nędzy bezrobotnych wydał Magistrat w dniu 15. 9. 1925 r. imieniem Komitetu Ratunkowego dla bezrobotnych odezwę do miejscowego obywatelstwa i wysłał szereg list składkowych do Urzędów i Przedsiębiorstw z prośbą o datek dla bezrobotnych. Wskutek tej odezwy wpłynęło od obywatelstwa 1.258.50 gr. a z powiatowej kasy Pszczyna 609.60 zł. Zapasów pieniężnych z 3. kwartału pozostało 411.54 zł, czyli razem 2.279.67 zł.

Wydano w IV. kwartale 1925 r. na wsparcia, na gwiazdkę i na utrzymanie kuchni bezrobotnych 5.118.30 zł. Niedobór w wysokości 2.838.63 zł. pokryła główna kasa miejska. Obiadów bezpłatnych w wyżej wymienionym czasokresie (1. 10. — 31. 12. 25 r.) wydano 66.825 porcji.

Na gwiazdkę złożyli miejscowi rzeźnicy dla bezrobotnych 60 kg mięsa, Komitet dla obdarowania miejskich biednych przekazał Komitetowi Ratunkowemu 40 porcji słoniny, krup i mąki. Oprócz tego nazbierano po obywatelach wielką lość używanych ubiorów i trzewików. Żywność powyższa i odzież została rozdzielona przez Magistrat po porozumieniu się z Komitetem dla bezrobotnych między najbiedniejszych bezrobotnych. — Nadto otrzymali bezrobotni, pobierający wsparcie z doraźnej pomocy, 1.776 zł t. j. każdy żonaty bezdzietny otrzymał po 8 zł. na każde dziecko wypłacono po 1 zł, każdy kawaler otrzymał po 5 zł.

Z polecenia i na koszt Magistratu wydawa Komitet od 9 września 1925 r. także mleko dla dzieci bezrobotnych i to wydaje obecnie dziennie 20 litrów mleka.

Imieniem Magistratu i Komitetu Ratunkowego i też imieniem miejscowych bezrobotnych składam wszystkim ofiarodawcom za szczodre składki serdeczne podziękowanie i proszę zarazem o dalsze poparcie zaczętej akcji niesienia pomocy, bezrobotnym.

Szczególne podziękowanie składam fabryce wyrobów mięsnych „Unicar“, która już od 5 września 1924 r. gotuje dobrowolnie i bezpłatnie w własnych kotłach dostarczoną jej żywność i przez dodawanie rosołu do żywności umożliwia wydawania większej ilości obiadów.

Koj, burmistrz.

Pszczyna. (O samodzielną gminę). Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Pszczynie obradowano nad sprawą utworzenia samodzielnej gminy Kostuchna, o co zabiegają już od dłuższego czasu mieszkańcy na rozkaz p. Hochberga (niemcy i renegaci — przyp. redakcji). Do dziś Kostuchna należy częściowo do gminy Podlesie, częściowo zaś do gminy Piotrowice. Żadnych konkretnych wniosków w sprawie utworzenia gminy Kostuchna Wydział Powiatowy nie powziął, a samą sprawę odroczył na czas późniejszy.

Tarnowskie Góry.

Na posiedzeniu Związku gmin, koło Tarnowskie Góry dnia 21. 2. rb. brali udział nieomal wszystkie gminy tutejszego powiatu. Przewodniczący koła, pan burmistrz Bondkowski, zagaił o godz. 2 popoł. posiedzenie i przystąpiono do porządku obrad. Z swego ramienia wysunął nagły wniosek do Wielm. Pana Wojewody dot. bezrobotnych ich zapomóg przy obecnej drożyźnie i znalezienia wyjścia przy nadchodzącej wiośnie do otwarcia różnych warsztatów pracy, aby robotnicy mogli znaleźć zarobek im potrzebny. A tembardziej należy się zaopiekować polską częścią Górnego Śląska, aby złamać wpływ sąsiednich niemców, którzy prawie gorączkowo na swej stronie budują domy, szosy, ko-

lejki i zakładają różne warsztaty pracy, czem polskiemu mniej rozważającemu ludowie jawnie i praktycznie wykazują, przesadzając ich pracę w celach politycznych, że u nich jest lepsze wyżywienie czyli że ich gospodarka jest lepszą. Polska powinna się starać o to aby Śląsk utrzymać jako zdrową kość pacierzową w swej gospodarce narodowej gdyż w przeciwnym razie Polska mogłaby doznać nieprzyjemnego ciosu ze strony niem. do którego właśnie celują. Rezolucję przyjęto jednogłośnie z wielkiem zadowoleniem. Do następnego punktu obrad dot. udziału gmin w podatkach referował p. Danecki który nędzne położenie finansowe przedewszystkiem w gminach wiejskich przedstawił i wniósł wniosek o powzięcie odpowiednich kroków przy władzach. W dyskusji zebrał między innemi głos p. Kocybik i wybrano komisję która rezolucję do Głównego Zarządu Związku wystosuje celem osiągnięcia udziału z podatków dochodowego — komunalnego. Wielkiem ciężarem jest utrzymywanie Urzędów Okręgowych przez gminy wiejskie, które nie są absolutnie w stanie kosztów tych płacić. I tem wnioskiem zajmie się komisja. Po załatwieniu różnych spraw p. przewodniczący Bondkowski posiedzenie o godzinie 3½ zamknął.

Rezolucja

powzięta na posiedzeniu dnia 21. 2. 26 r. w sprawie kosztów utrzymania Urzędów Okręgowych.

W myśl § 70 ordynacji powiatowej z dn. 13. 2. 1872 (G. S. S. 155) ma nastąpić podział kosztów na utrzymanie Urzędów Okręgowych wedle § 7 ordynacji powiatowej i prow. dla pobierania podatków na podstawie

a) bezpośrednich podatków (dochodowego)

b) bezpośrednich podatków realnych.

Jak wszystkim wiadomo, żadna z gmin wiejskich z podatku bezpośredniego ani grosza nie otrzyma, co już stanowi zmianę tego przepisu, dalej z podatków realnych odpadły: podatek procederowy (Gewerbesteuer) i zakładowy (Betriebssteuer).

Jeżeli gminy z tych podatków nic nie pobierają jest zupełnie wykluczonem obciążać gminy w ten sposób.

W obecnym czasie da się ewentualnie podział kosztów uskutecznić przez to, że władze miarodajne zmienią dotychczasowe ustawy pruskie i to § 70 w ten sposób, że aż do uregulowania finansów komunalnych koszta Urzędów Okręgowych podzieli się według liczby mieszkańców. Albowiem innego wyjścia niema, ponieważ pruskie ustawy obecnie stały się niedokładnemi przez odpadnięcie kilku podatków.

Gmniy nie są w stanie Urzędy Okręgowe utrzymywać i zmiana ustaw jest konieczną.

Uprasza się o łaskawe powzięcie kroków w Urzędzie Wojewódzkim i ewentualne uzyskanie przez Wielm. Pana Wojewody tymczasowego zarządzenia.

Uchwała z posiedzenia z dnia 21. II. 26 r.

Położenie finansowe gmin wiejskich bez charakteru miejskiego jest tego rodzaju, że grozi im ruina finansowa. Gminy te zalegają prawie zupełnie z zapłaceniem kosztów szkolnych i Urzędów Okręgowych za rok 1925 i po części nawet za rok 1924. Brak dochodów uniemożliwia uregulowanie tych zaległości. Gminy nawet nie są w stanie wypłacić wsparć dla swych ubogich. Sołtysi i pisarze gminni od miesięcy nie mogli pobrać swych poborów, choć te w licznych wypadkach wynoszą minimalne kwoty 25,— zł miesięcznie.

Stan taki jest anormalny i nie da się dłużej utrzymać, jeżeli załamanie się administracji tych gmin nie ma nastąpić. Zło całe leży w tem, że gminom tym odjęto ustawą z 14. IV. 1924 r. najżywotniejsze źródła dochodu a mianowicie dodatki do podatku dochodowego i zredukowano do minimalnej wysokości 40 proc. dodatku do podatku gruntowego i budynkowego. Zważywszy że przed wojną i aż do roku 1923 gminy wiejskie pobierały przeciętnie 300 proc. dodatku od tych podatków okaże się w całem rozmiarze odcięcie gminom dochodu z tych tytułów.

Wobec tego i z uwagi na nowelę do ustawy z dnia 14. IV. 24 r. którą zaaprobował już Urząd Wojewódzki wzgl. Rada Wojewódzka i w myśl której gminy mają otrzymać udziały z podatku dochodowego, wnosimy imieniem gmin wiejskich powiatu tarnogórskiego zgodnie z rezolucją i uchwałą tych gmin zebranych w dniu 21 lutego b. r. w Tarnowskich Górach aby:

1) Związek gmin Województwa Śląskiego raczył bezzwłocznie poczynić odpowiednie kroki w Śl. Urzędzie Wojewódzkim celem wypłacenia gminom wiejskim przynajmniej 50 proc. przypisanych z ich obszarów udziałów komunalnych i dodatków komunalnych do podatku dochodowego które dotąd w zupełności pobiera powiat,

2) żeby dodatki do podatku gruntowego i budynkowego które dotąd pobierają gminy 40 proc. a powiat 60 proc. zostały dla gmin zmienione przynajmniej na 60 proc. a dla powiatu na 40 proc.

Ostrów, Wlkp. Przed rozpoczęciem posiedzenia z 1. 2. 1926 r. przewodniczący p. Dolatowski powiadomił Radę Miejską że wpłynęła deklaracja P. P. S. i zaznacza, że oprócz deklaracji wpłynęły jeszcze wnioski o zmianę godzin posiedzeń Rady Miejskiej z godziny piątej na szóstą i podjęciu akcji przeciw szerzącemu się bezrobociu — wnioski jeden tak drugi zostały już wprowadzone w życie. Następuje odczytanie deklaracji tzn. wytyczonego programu socjalistycznego, żadnych nowości. Materjał jałowy, bez podstaw realnych, myśli zagmatwane, zdania, wśród których brzmią słowa — kapitalizm i burżuazja oraz jasne zaznaczenie, że Polska Partja Socjalistyczna nie czując zaufania do Magistratu, przechodzi nietylko do opozycji względem niego, lecz staje z nim do walki na terenie Rady Miejskiej.

Po odczytaniu deklaracji P. P. S. przewod. p. Dolatowski odczytuje drugą Klubu Obywatelskiego, w której ten ostatni zaznacza, że nie będąc dopuszczonym do ważniejszych komisyj, a w szczególności do komisji finansowej nie zrzeka się współpracy, ale i nie bierze odpowiedzialności na siebie za gospodarkę Rady Miejskiej.

Następnie przystąpiono do 1 punktu obrad o uchwalenie kredytu na prace doraźne dla bezrobotnych, referowanego przez p. Lisa.

P. Werda zapytuje, kiedy rozpoczną się roboty i jak oraz komu zostaną one przekazane. Długo i rzeczowo tłumaczy p. burmistrz Musielak. — Część robót tylko zostanie oddana przedsiębiorcom, a reszta ma być wykonana przez zarząd miejscowy. Początek

robót zależny jest w dużej mierze od stanu pogody, i muszą one być zgóry gruntownie obmyślone.

Po p. burmistrzu zabiera głos towarzysz Domański, który zarzuca Magistratowi, że roboty oddaje prywatnym przedsiębiorcom i wzbogaca przez to kapitalizm. Mówi krzykliwie — czysto wiecowo, zwrócony w stronę przepełnionej galerji, poruszając żywo i dość często prywatne stosunki pewnych osób, których nazwiska nie podaje.

Przewodniczący napomina go i przywołuje do kwestji fo malnej.

O 25 tysięcznej pożyczce, którą Magistrat udzielił na roboty ziemne dla zatrudnienia bezrobotnych socjalista p. Suda wyraził się, że jest to pożyczka prywatna, a roboty, jak sypanie rowów pod strzelnicę pracą niewydajną bez pożytku i proponuje choćby nawet budowę fabryki . . . musztardy. Po przemówieniu pp. Pussaka i Bąka, którzy oświadczyli się za wnioskiem referenta i zaznaczyli, że przez swą postawę socjaliści szkodzą bezrobotnym, zabrał ponownie głos p. burmistrz, który przedstawił korzystne warunki pożyczki udzielonej Bractwu Strzeleckiemu, towarzystwu bądź co bądź bogatemu i zaznaczył, że socjaliści nie umorzą mowami bezrobocia, a do budowy domów, czy jak się wyraził p. Suda „fabryki musztardy" potrzeba o wiele więcej pieniędzy i budowa taka nie może zatrudnić bezrobotnych niewykwalifikowanych, lub wykwalifikowanych w innym fachu, następnie zwraca uwagę, by radni z P. P. S. mówili do prezydjum, a nie do galerji, naco p. Suda po zabraniu głosu zaznacza, że o ile on będzie chciał mówić do galerji, to urządzi galerję pod Magistratem. P. burmistrz napomina go i zwraca mu uwagę, że to jest groźbą, na co jeszcze raz odezwał się p. Suda podniesionym głosem.

Radny Pussak wnosi wniosek o zamknięcie dyskusji.

Punkt 2 referowany przez p. Domańskiego — o uchwalenie kredytu na zakup węgla dla bezrobotnych, bez dyskusji jednogłośnie uchwalono.

Przy punkcie 3 — o zatwierdzenie planu ulic i placów publicznych w nowej dzielnicy miasta włączonej z rozparcelowanej części Krępy — którego referentem był p. dr. Ożegowski wywiązała się choć krótka, jednak żywa dyskusja. Po zabraniu głosu p. Suda twierdzi, że z robotami temi Magistrat spóźnił się najmniej o dwa lata ponieważ przedtem teren pod ulicy należał do obszarnika ks. Radziwiłła, a obecnie został on rozparcelowany między robotników. Pan burmistrz Musielak wyjaśnia szczegółowo kwestię parcelacji i zaznacza, że posiadaczom parcel nie stanie się najmniejsza krzywda ponieważ mają oni możność wniesienia sprzeciwu do sądu wojewódzkiego. Przy głosowaniu punkt 3 większością głosów uchwalono.

Punkt 4 — uchwalenie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał, referowany przez p. Danielaka spotkał się znowu z przeciwem socjalistów w imieniu których p. Suda żąda gruntownego przejrzenia budżetu. P. burmistrz wyjaśna, że budżet ten jest ten sam co w roku 1925 i, że był on już zatwierdzony przez ostatnią Radę Miejską i decyzja obecnej Rady w niczem go zmienić nie może — chodzi tu tylko o zwykłą formalistykę, ponieważ budżet ten był już odesłany do województwa, a tylko wskutek kwestji oszczędnościowej nie został przez nie dotychczas zatwierdzony. Pan Klemens wnosi wniosek o odroczenie tej sprawy do następnego posiedzenia.

Wniosek większością głosów przyjęto.

Na tem wyczerpano porządek obrad.

Drukiem „Polaka" w Katowicach

Od 1-go lutego 1926 r.
biuro syndyka Związku Gmin Wojew. Śląskiego znajduje się
w Katowicach w Magistracie, pokój nr. 1.

Sprawozdanie kasy
Związku Gmin Województwa Śląskiego
za rok 1925.

Dochód	zł	gr
Saldo z roku 1924	1671	48
Odsetki z P. K. O.	14	64
1% od pożyczek uzyskanych .	1003	50
zwrócone portorja	32	85
„Snop", ogłoszenie	15	—
Mylnie przekazane kwoty . .	1035	08
Składki członkowskie . . .	21163	10
Dochód ogólny	24945	75

Rozchód	zł	gr
Deficyt z roku 1924	113	46
Wydatki personalne	11807	58
Utensyja biurowe	797	40
Przybory piseme czasopisma .	1820	22
Organ Związku	1075	—
Podróże i djety	8137	70
Umorzona pożyczka	1034	79
Zwrócone mylnie przekazane kwoty	1035	08
Nieprzewidziane	2007	90
Rozchód ogólny	27902	13

Rekapitulacja:

Dochód 24945,75
Rozchód 27902,13
Niedobór 2956,38

Budżet na rok 1925 ustalono na 16.271.58 zł. Dochody, składające się li tylko z wkładek, wzrosły na 21.163.60 zł. Wzrost powstał wskutek przystąpienia nowych członków do Związku (15 miast, 265 wsi).

Pozycje wydatkowe przekroczone wszystkie z wyjątkiem 3-ciej, i to częściowo dosyć poważnie. Przedewszystkiem pozycja „podróże i djety" o 5000 zł okrągło. Wydatki przekraczające preliminarz w tem tytule, są spowodowane podróżami w celu osiągnięcia pożyczki krajowej i zagranicznej. Dalsze wydatki dodatkowe, nie przewidziane w planie gospodarczym powstały wskutek rozszerzenia biura, przedewszystkiem przyjęciem ucznia, a od 1. października 1925 r. przyjęciem pomocnika. Pomimo dochodów zwiększonych z wkładek członków nie możliwym było pokrycie rozchodów. Dochód wynosi 23.984.10 zł, rozchód 26.904.48 zł, tak że 2956.38 zł. pozostały niepokryte i muszą być jako niedobór na rok 1926 przyjęte.

Dr. Sobawa,
skarbnik.

Magistrat miasta Lubliniec
ogłasza niniejszem

Konkurs

na

budowę budynku łaźni

z dostawą wszelkich do tego należących materjałów z wyjątkiem cegły, wapna i piasku.

Odnośne rysunki są do wglądu w Urzędzie Magistratu w godzinach od 8 do 1 i od 3 do 6 gdzie również można otrzymać formularze do kosztorysów za opłatą 3 zł.

KUNO SCHÜTZ

Przedsiębiorstwo robót podziemnych i brukowych
(przedtem JULJUSZ SCHÜTZ)

K A T O W I C E

ul Drzymały 3 Nr. skrzynki poczt. 508 Telefon 1435.

Cały rok otwarty! **TROCADERO** Cały rok otwarty!

Stawowa 19 **KATOWICE** Tel. 553
Dyr. Press.

Najwykwitniejszy dancing Górnego Śl.

Codziennie Kabaret Artystów zagranicznych.

Pełen senzacyjnych szlagierów!

Otwarty do godz. 3 rana.
Tance i zabawa do 3 rana.

Wolny wstęp.

W niedziele i święta od godz. 5-tej:

-: Herbatka z atrakcją kabaretową :-

JÓZEF LEUCHNER

Katowice, ul. Zielona 22
Telefon 742

Przedsięciorstwo dla robót brukarskich i podziemnych

Wykonanie wszelkich robót drogowych i kanalizacyjnych
oraz żwirowanie szos

Specjalność:
Brukowanie ulic systemem zalewania

FABRYKA STEMPLI i Zakład rytowniczy

Stempel-Fabrik Gravier-Anstalt.

WEBER LEOPOLD

Katowice ul. Kościuszki 9.

-- Pierwszorzędnej solidności --
Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

„SNOP" w Warszawie

Oddział w Katowicach

ul. SOKOLSKA 9 dom własny TELEFON 21-76

Teren działalności Oddziału w Katowicach obejmuje Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie.

przyjmuje wszelkie ubezpieczenia

od ognia

i ziemiopłodów od gradobicia